

Sygn. akt II K 247/18

(...)

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 02 października 2018 roku

Sąd Rejonowy w Inowrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Iwona Piekańska - Szymańska

Protokolant : Marta Błońska

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w (...)------

po rozpoznaniu w dniach 16.04.18r., 28.05.18r., 26.06.18r., 02.10.18r. roku, s p r a w y karnej

M. K. (1) syna K. i K. z domu M., urodzonego (...) w I., zamieszkały I. ulica (...), PESEL (...)

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 23 września 2017 roku, w I., w P(...), działając publicznie i bez powodu okazując przez to lekceważenie dla porządku prawnego, dokonał uszkodzenia ciała B. H. (1) w ten sposób, że uderzył ją pięścią w twarz, przez co ww. upadła na ziemię, czym spowodował u niej obrażenia ciała w postaci otarcie naskórka okolicy kolana prawego, rozcięcia wargi górnej od strony wewnętrznej oraz ukruszenia zęba dolnej dwójki prawej, które to obrażenia naruszyły prawidłowe funkcjonowanie jej narządów ciała na okres nieprzekraczający 7 dni,

to jest o czyn z art. 157 § 2 kk w zw. Z art. 57a § 1 kk

II. w dniu 23 września 2017 roku, w I., w P(...), działając publicznie i bez powodu okazując przez to lekceważenie dla porządku prawnego, dokonał uszkodzenia ciała R. H. (1) w ten sposób, że uderzył go pięścią w twarz, czym spowodował u niego obrażenia ciała w postaci rany policzkowej i okolicy skroniowo- zuchwowej, które to obrażenia naruszyły prawidłowe funkcjonowanie jej narządów ciała na okres nieprzekraczający 7 dni,

to jest o czyn z art. 157 § 2 kk w zw. Z art. 57a § 1 kk

o r z e k a:

1. oskarżonego **M. K. (1)** uznaje za winnego tego, że w dniu 23 września 2017 roku, w I., w P. (...), dokonał uszkodzenia ciała B. H. (1) w ten sposób, że uderzył ją pięścią w twarz, przez co wyżej wymieniona upadła na ziemię, czym spowodował u niej obrażenia ciała w postaci stłuczenia z otarciem naskórka nosa, otarcia naskórka ze stłuczeniem kolana prawego, bez uszkodzeń więzadłowo – łąkotkowych, rany przedsionka jamy ustnej na wysokości zęba 13, stłuczenia z krwiakiem wargi górnej oraz złamania części korony zęba 42, które to obrażenia naruszyły prawidłowe funkcjonowanie jej narządów ciała na okres nieprzekraczający 7 dni, to jest występku z art. 157 § 2 kk,

2. oskarżonego **M. K. (1)** uznaje za winnego tego, że w dniu 23 września 2017 roku, w I., w P. (...), dokonał uszkodzenia ciała R. H. (1) w ten sposób, że uderzył go dwukrotnie ręką w twarz, czym spowodował u niego obrażenia ciała w postaci rany tłuczonej okolicy lewego policzka dł. 0,3 cm które to obrażenia naruszyły prawidłowe funkcjonowanie jego narządów ciała na okres nieprzekraczający 7 dni, to jest występku z art. 157 § 2 kk,

3. ustalając, że oba czyny zostały popełnione w warunkach ciągu przestępstw z art. 91§ 1 kk, na podstawie art. 157 § 2 kk w zw. art. 91 § 1 kk wymierza mu karę grzywny w wysokości 50 (pięćdziesiąt) stawek dziennych, przyjmując, że jedna stawka dzienna wynosi 20

(dwadzieścia) złotych,

4. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet kary grzywny zalicza okres zatrzymania oskarżonego w okresie od 23.09.2017r. godz. 23.40 do 25.09.2017r. godz. 14.50., przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się dwóm dziennym stawkom grzywny,

5. na podstawie art. 46 § 1 kk tytułem obowiązku naprawienia szkody zasądza od oskarżonego na rzecz R. H. (1) kwotę 500, 00 złotych (pięćset),

6. na podstawie art. 46 § 1 kk tytułem obowiązku naprawienia szkody zasądza od oskarżonego na rzecz B. H. (1) kwotę 2700, 00 złotych (dwa tysiące siedemset),

7. obciąża oskarżonego opłatą w kwocie 100,00 zł (sto) oraz pozostałymi kosztami sądowymi.

/-/ SSR Iwona Piekańska - Szymańska

II K 247/18

UZASADNIENIE

Osk. M. K. , (...) , pracuje jako inżynier budowy , zarabia ok.1800 zł netto miesięcznie , posiada sam. osob. marki V. (...) , niekarany , zdrowy fizycznie i psychicznie .

Sąd ustalił następujący stan faktyczny .

W sobotę , dnia 23 września 2017 r. ok. godz. 20 .00 znajomi : B. i R. małż. H. , M. i M. małż . S. , A. i M. małż. K. oraz J. S. (1) spotkali się w P. (...) w I. , w(...) . Spożywali alkohol . Ok. godz. 23.00 opuścili lokal i udali się w stronę wyjścia z parku , tj. w stronę centrum miasta . Szli podzieleni na 3 grupki . Z przodu szli B. i R. małż. H. oraz M. S. (1) . Za nimi M. S. (2) i J. S. (1) ,a na końcu A. i M. małż. K..

Dowód : zeznania świadków B. H. (1) , R. H. (1) , J. S. (1) , A. K. , M. K. (2) , M. S. (1) , M. S. (2) .

W tym czasie w P. (...) przebywał oskarżony M. K. (1) w towarzystwie kolegów M. J. (1) i P. L. (1) . Wracali właśnie z restauracji (...) , też byli pod wpływem alkoholu . W pewnym momencie minęli idących z naprzeciwka B. i R. małż. H. oraz M. S. (1) , także idących za nimi - M. S. (2) i J. S. (1). Następnie mijali A. i M. małż. K.. Wtedy M. K. (2) i osk. M. K. (1) przypadkowo zaczęli się barkami , co spowodowało między nimi nieporozumienie . Zaczęli słownie zaczepiać się i odpychać , wskutek czego oskarżony zgubił okulary przeciwsłoneczne . Koledzy oskarżonego M. J. i P. L. oraz żona M. K. (2) i znajome M. S. (1) i J. S. (1) starali się ich rozdzielić i uspokoić . W końcu małżonkowie K. odeszli . Oddalił się również P. L. (1) .

Dowód : wyjaśnienia oskarżonego , zeznania świadków M. K. (2) , A. K. , P. L. (1) , M. J. .

Na miejscu pozostali : oskarżony M. K. oraz M. S. (1) i J. S. (1) , także M. J. (1) , którzy nadal pomagali mu szukać okularów , świecąc komórkami z powodu ciemności .

Dowód : zeznania świadków J. S. , M. S. (1) , M. J..

Podeszła do nich B. H. (1) . R. H. (1) i M. S. (2) oczekiwali w pewnym oddaleniu . Ponieważ poszukiwanie okularów przedłużało się , R. H. (1) zniecierpliwiony zawołał żonę , a także razem z M. S. (2) podeszli do szukających . B. H. (1)

dołączyła wtedy do męża i ruszyli w stronę do domu . Oskarżony ruszył za nimi , miał pretensje o te okulary. Pozostali , a więc M. i M. S. (2) oraz M. J. (1) także ruszyli za nimi .

Dowód : zeznania świadków J. S. , M. S. (1) , M. J., R. H. (1) , B. H. (1)

Tylko J. S. (1) pozostała jeszcze na miejscu szukając okularów .

Dowód : zeznania świadka J. S.

R. H. (1) po drodze starał się uspokoić oskarżonego , podobnie jak pozostali . W pewnym momencie gdy pokrzywdzony R. H. (1) odwrócił się twarzą do oskarżonego , ten podszedł do niego i uderzył go ręką w głowę w okolicę oka . Pokrzywdzony R. H. (1) obezwładnił go wtedy , położył na ziemię . Pomagał mu przy tym M. S. (2) . Gdy oskarżony się uspokoił , puścili go .

Dowód : zeznania świadka R. H. (1) , B. H. (1) , M. S. (2) .

Następnie grupa ruszyła dalej w stronę domu , ale oskarżony nadal szedł za nimi wykrzykując pretensje odnośnie okularów . W pewnym momencie pokrzywdzony odwrócił się twarzą do niego ,żeby po raz kolejny powiedzieć mu ,żeby się uspokoił , wtedy oskarżony zamachnął się i uderzył pięścią stojącą obok , a naprzeciwko męża , B. H. (1) w twarz , wskutek czego upadła doznając obrażeń ciała w postaci stłuczenia z otarciem naskórka nosa, otarcia naskórka ze stłuczeniem kolana prawego, bez uszkodzeń więzadłowo – łąkotkowych, rany przedsiionka jamy ustnej na wysokości zęba 13, stłuczenia z krwiakiem wargi górnej oraz złamania części korony zęba 42, co naruszyło prawidłowe funkcjonowanie jej narządów ciała na okres nieprzekraczający 7 dni.

Dowód : zeznania świadków R. H. (1) , B. H. (1), J. S. (1) , M. J. , M. S. (2) i M. S. (1), uzupełniająca opinia biegłego , materiał poglądowy , dokumenty leczenia .

R. H. (1) razem z M. S. (2) przystąpili do obezwładnienia oskarżonego , podczas którego oskarżony powiedział do R. H. (2) „ (...) ” i ponownie uderzył go ręką w głowę w okolicę oka , jak poprzednio . Wskutek tych dwóch uderzeń pokrzywdzony R. H. (1) doznał obrażeń ciała w postaci rany tłuczonej okolicy lewego policzka dł. 0,3 cm, które to obrażenia naruszyły prawidłowe funkcjonowanie jego narządów ciała na okres nieprzekraczający 7 dni.

Dowód : zeznania świadków R. H. (1) , opinia biegłego , materiał poglądowy , dokumenty medyczne .

B. H. (2) w tym czasie wezwała policję . Badanie stanu trzeźwości wykazało :

oskarżony M. K. - I próba 24.09.2017 r. godz. 1.12 - 0,65 mg/ l , II próba 24.09.2017 r. godz. 1.15 - 0,68 mg/ l ,

pokrzywdzony R. H. - 24.09.2017 r. godz. 0.36 - 0,35 mg/ l ,

pokrzywdzona B. H. - 24.09.2017 r. godz. 0.40 - 0,17 mg/ l ,

M. S. (1) - 24.09.2017 r. godz. 0.45 - 0,18 mg/ l ,

M. S. (2) - 24.09.2017 r. godz. 0.47 - 0,55 mg/ l ,

J. S. (1) - 24.09.2017 r. godz. 0.40 - 0,55 mg/ l ,

M. J. (1) - 24.09.2017 r. godz. 0.21 - 0,60 mg/ l alkoholu w wydychanym powietrzu.

Oskarżony **M. K. (1)** w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i złożył wyjaśnienia. Wyjaśnił, że w dniu 23 września 2017r. wraz z P. L. (1) i M. J. (1) szli z lokalu S. (...) w kierunku R.. W pewnym momencie jakiś mężczyzna coś do niego krzyknął, a on coś odpowiedział i ten mężczyzna do niego podszedł i uderzył pięścią w twarz. W wyniku tego uderzenia spadły jemu z głowy okulary. Podał, że podeszły do niego dwie kobiety i powiedziały, żeby sobie odpuścił, bo ten mężczyzna już odszedł. Dodał, że za chwilę cofnęła się

cała grupka i doszło do szarpaniny oraz do utarczek słownych. Wyjaśnił, że on nikogo nie uderzył, nie chciał uderzyć, jednak w wyniku tej szarpaniny mogło dojść do uderzenia kobiety. Wyjaśnił, że nie czuł, żeby kogoś uderzył. Wskazał, że nie pamięta, żeby podczas tego zdarzenia ktoś upadł na ziemię, nie potrafił też stwierdzić czy został uderzony przez mężczyznę, z którym się szarpał. Oskarżony pamiętał, że w czasie zajścia leżał na ziemi i został obezwładniony przez jednego z mężczyzn, z którym się szarpał. Oskarżony pamiętał, że jeden z mężczyzn powiedział jemu, że to jest policjant. Oskarżony wskazał, że podczas tego zdarzenia był pod wpływem alkoholu, ponieważ wcześniej, wraz z kolegami spożywał alkohol z kolegami. Dodał, że P. L. (1) odłączył się od nich jeszcze przed zdarzeniem. Nadmienił również, że nie jest w stanie rozpoznać twarzy osób biorących udział w zdarzeniu, ponieważ ma wadę wzroku.

Przed Sądem oskarżony nadal nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i złożył wyjaśnienia. Oskarżony podczas rozprawy wyjaśnił, że składając wyjaśnienia w postępowaniu przygotowawczym był w traumie po zdarzeniu oraz zatrzymaniu w małym pomieszczeniu i gorzej pamiętał jego przebieg. Wskazał, że najpierw doszło do zderzenia barkami, następnie do słownych zaczepek, a potem został uderzony przez tego mężczyznę ręką w twarz i spadły jemu okulary. Chciał, żeby ten mężczyzna pomógł mu ich szukać, ale odszedł, jednak panie z drugiej grupki się do niego cofnęły i szukały okularów. Podał nadto, że szarpał się z pokrzywdzonym i to on go uderzył i jest tego pewny, ponieważ ma okulary i może rozpoznać pokrzywdzonego jako mężczyznę, który go uderzył. Oskarżony wyjaśnił również, że w szarpaninie brały udział 2- 3 osoby, a pokrzywdzona próbowała ich rozdzielić, widział również, że pokrzywdzona w wyniku tego zajścia upadła. Wskazał, że sytuacja była bardzo dynamiczna, trzymali się za ręce, barki, został również uderzony w twarz. Dodał również, że nikt poza tą kobietą ich nie rozdzielał. Wskazał, że pokrzywdzony go obezwładnił w ten sposób, że przytrzymał kolanem, żeby nie mógł wstać.

Oskarżony zmodyfikował swoje wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego w ten sposób, że podał, że ma wadę wzroku -0,75 dioptrii i -1 dioptrii. Dodał także teraz lepiej wszystko pamięta niż w dochodzeniu, ponieważ wyjaśnienia w dochodzeniu składał w traumie spowodowanej zatrzymaniem. Z tego powodu korzystał też 1 –razowe z wizyty u psychiatry, otrzymał tabletki, nie było potrzeby kontynuacji.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego w części, w jakiej nie przyznał się do zarzucanych czynów albowiem pozostają w sprzeczności z zebranymi dowodami. W szczególności świadkowie R. H. (1), B. H. (1) i M. S. (2) zeznali, że oskarżony uderzył pokrzywdzonego ręką w twarz, kiedy odwrócił się, by go uspokoić. Nie było wtedy żadnej szarpaniny (szarpaniny) między nimi. Ponadto pokrzywdzony R. H. zeznał, że oskarżony uderzył go ponownie w twarz w tę samą okolicę, gdy go obezwładniał i był to cios zamierzony. Obrażenia ciała, jakich doznał pokrzywdzony wskutek tych uderzeń, widziała M. S. (1); ponadto przedstawia je materiał poglądowy i dokumenty medyczne. Biegły zakwalifikował je jako do 7dni, a także potwierdził mechanizm ich powstania.

Natomiast świadkowie R. H. (1), B. H. (1), M. S. (2) i M. S. (1) zeznali, że oskarżony uderzył pokrzywdzoną i opisali przebieg zajścia. Nie było wtedy żadnej szarpaniny ani sytuacji, żeby pokrzywdzona rozdzielała szarpiących się. Obrażenia ciała u pokrzywdzonej widzieli J. S. i M. J.. Przedstawiają je także dokumenty lekarskie i uzupełniająca opinia biegłego, która potwierdziła mechanizm ich powstania.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, że to pokrzywdzony R. H. go uderzył. Przede wszystkim nie potwierdzają tego świadkowie: R. H., B. H., M. S. (2), M. S. (1) i M. J.. Również policjanci wykonujący czynności z oskarżonym bezpośrednio po zdarzeniu nie zauważyli u niego żadnych obrażeń ani takich nie zgłaszał. Ponadto okoliczność tę oskarżony zgłosił dopiero w czasie składania wyjaśnień na rozprawie. Nie wykazał też- mimo zobowiązania Sądu - że zdarzenie i zatrzymanie w związku z tym zdarzeniem wywołało u niego traumę i z tego powodu skorzystał z 1-razowej wizyty u psychiatry.

Świadek **B. H. (1)** w toku postępowania przygotowawczego zeznała, że w dniu 23 września 2017 roku wraz ze znajomymi wracała z P. W.. Wychodząc z P. S. około godz. 23. Minęli trzech mężczyzn, którzy coś do nich mówili, ale oni nie zwrócili na to uwagi. Zeznała, że po chwili usłyszała krzyk A. K., dlatego się obejrzała. Zeznała, że zobaczyła, że jeden z mężczyzn, których mijali, przepychał się M. K. (2). Świadek zeznała, że razem z M. S. (1) cofnęła się i zauważyła, że tylko jeden z tych trzech mężczyzn był agresywny. Mężczyzna ten miał ok. 25 lat, był wysoki, miał ciemne,

krótkie włosy oraz brodę, ubrany był na ciemno. Drugi z mężczyzn był starszy, miał około 50 lat i ok. 170 cm wzrostu, natomiast trzeci mężczyzna miał ok. 30 lat, był niski i ubrany w czerwoną kurtkę.

Zeznała, że kiedy podeszła do nich, K. oddalili się w kierunku swojego miejsca zamieszkania, jednak ten mężczyzna, który był wcześniej agresywny, nadal był agresywny, mówił, że zgubił okulary. Zeznała, że M. i J. pomagały w szukaniu tych okularów, jednak bezskutecznie. Ten starszy mężczyzna też szukał tych okularów, natomiast ten agresywny mężczyzna ich nie szukał, a coś wykrzykiwał. Świadek podała, że poprosiła koleżanki, żeby przestały szukać tych okularów, wtedy też jej mąż R. krzyknął, żeby wróciły.

Zeznała, że agresor skierował się wtedy w kierunku R. H. (1) z zaciśniętą pięścią i od razu uderzył go w twarz. Zeznała, że między R. H. (1) a napastnikiem, doszło do szamotaniny, podczas której R. próbował go obezwładnić i powalił go na ziemię, mówił, żeby się uspokoił.

Świadek B. H. (1) zeznała, że kiedy R. puścił napastnika, ten wstał na nogi i ponownie ruszył w ich stronę i będąc za jej plecami uderzył ją pięścią w twarz. Wtedy R. ponownie próbował go obezwładnić, a świadek zadzwoniła na policję. Dodała, że podczas szamotaniny M. S. (2) powiedział do tego mężczyzny, żeby się uspokoił, ponieważ R. jest policjantem, wobec czego napastnik krzychał do niego „(...)”. Zeznała, że ten starszy mężczyzna, który był razem z napastnikiem próbował go uspokajać i prosił ją, żeby nie dzwoniła na policję, natomiast młodszy oddalił się już w czasie poszukiwań okularów.

Świadek zeznała, że w wyniku tego zdarzenia doznała obrażeń ciała w postaci otarcia naskórka w okolicy kolana prawego, rozcięcia wargi górnej od strony wewnętrznej oraz ukruszenia zęba – dolnej prawej dwójki, natomiast R. doznał obrażeń w postaci otwartej rany policzka oraz okolicy skroniowo – żuchwowej.

W toku postępowania sądowego pokrzywdzona podtrzymała zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym dodając, że oskarżony po wszystkim odgrażał się im mężczyznami o pseudonimach (...) i (...). Pokrzywdzona wskazała również, że po tym zdarzeniu okazało się, że ma skręconą nogę oraz z uwagi na obrażenia ciała korzystała ze zwolnienia lekarskiego. Leczyła również zęby z uwagi na zajście. Odnośnie trwania zdarzenia podała, że orientacyjnie mogło całe zdarzenie trwać 15 minut.

Sąd dał wiarę tym zeznaniom. Są logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym, znajdują potwierdzenie w pozostałych dowodach, w tym zeznaniach świadków R. H. (1), M. S. (2), M. S. (1), J. S. i M. J., dokumentach lekarskich, materiale poglądowym i uzupełniającej opinii biegłego. Sąd nie znalazł podstaw, by te zeznania uznać za bezzasadnie obciążające oskarżonego. Przede wszystkim pokrzywdzona nie знаła go, a w czasie całego zajścia zachowywała do niego dystans. Obiektywnie zeznała, że nie widziała, jak oskarżony uderzył jej męża drugi raz, bo po upadku zajęta była swoją osobą i wezwaniem policji. Jest to również zgodne z doświadczeniem życiowym. Świadek została zaskoczona uderzeniem, upadła, doznała obrażeń, dzwoniła na policję. Oczywistym jest, że nie była w stanie rejestrować przebiegu tego obezwładniania. A nawet świadek M. S. (2), który pomagał R. H. (1) obezwładnić oskarżonego, także nie widział tego uderzenia, bo wszystko działo się dynamicznie. Należy zaakcentować, że za wiarygodnością świadka B. H. (1), podobnie jak świadka M. S. (1), przemawia okoliczność, że wprawdzie będąc w stanie po użyciu alkoholu, miały najmniejsze stężenie alkoholu w organizmie.

Świadek **R. H. (1)** zeznał, że w dniu 23 września ok. Godz. 23 wychodził wraz z żoną oraz znajomymi z p. w. w S.. W pewnym momencie zauważył 3 mężczyzn, którzy ruszyli w ich stronę. Doszło do wymiany słów między jednym z mężczyzn a M. S. (1), jednak to nie było nic obraźliwego. Świadek zeznał, że kiedy już minęli tych mężczyzn usłyszał kłótnię między M. K. (2) a jednym z tych mężczyzn, a następnie małżeństwo K. oddaliło się. Świadek zeznał, że widział jak J. S. (1) szukała okularów, dołączyły również jego żona oraz M. S. (3). Oskarżony nie szukał okularów, dlatego świadek zawołał kobiety, a one wróciły do nich. Świadek podał dalej, że ten mężczyzna szedł w jego stronę i krzychał, że chce swoje okulary. Podchodząc do niego zaczął machać rękami przy twarzy i w pewnym momencie mężczyzna zamachnął się i uderzył go w twarz. R. H. (1) zeznał, że starał się obezwładnić tego mężczyznę kładąc go na ziemi, jednak ten mężczyzna ponownie wstał, ruszył w ich kierunku i zaczął się awanturować. W pewnym momencie uderzył jego żonę w twarz, a ona przewróciła się na ziemię. Zeznał, że wtedy znów próbował go obezwładnić, a on krzychał

do niego „(...)” i uderzył go w lewą stronę głowy. Podał, że kazał mu się uspokoić, nadal go trzymając. Zeznał, że w wyniku tego zdarzenia odniósł obrażenia ciała w postaci rany tłuczonej lewego policzka, a jego żona otarcie naskórka w okolicy prawego kolana, rozcięcie górnej wargi i wykruszenie zdrowego zęba- dolnej prawej dwójki.

Stając przed Sądem pokrzywdzony podtrzymał swoje zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym. Wskazał, że został uderzony przez oskarżonego dwukrotnie w lewą cześć twarzy i nie wie które uderzenie spowodowało u niego ranę. Uściślił również, że drugi raz obezwładniał oskarżonego wraz z M. S. (2), czego nie powiedział w toku postępowania przygotowawczego z uwagi na to, że składał relację odnośnie swojego zachowania. Oskarżony bronił się przed tymi czynnościami, ale to uderzenie oskarżonego nie wynikało z machania rękami, lecz był to zamierzony cios. Świadek zaprzeczył, by uderzył oskarżonego, nawet w momencie obezwładnienia. Widział natomiast cios zadany jego żonie, po którym upadła, jednak nie potrafił określić czy cios został zadany otwartą ręką czy pięścią.

Sąd dał wiarę tym zeznaniom . Są one konsekwentne , logiczne , obiektywne i zgodne z doświadczeniem życiowym , a także pozostałymi dowodami , w tym zeznaniami B. H. (1) , M. i M. S. (1) , J. S. , M. J. , dokumentacją medyczną , materiałem poglądowym i opinią biegłego lekarza. Pokrzywdzony konsekwentnie w swoich zeznaniach zarówno z dochodzenia , jak i z rozprawy , utrzymywał , że oskarżony uderzył go 2 razy ręką w twarz , podał okoliczności i poszczególne etapy zajścia . Sąd nie znalazł podstaw , by te zeznania uznać za bezzasadnie obciążające oskarżonego . Pokrzywdzony nie znał oskarżonego , zachowywał dystans do niego , nie szukał jego okularów , ponieważ nie czuł się odpowiedzialny za ich zaginięcie .

Świadek **A. K.** zeznała, że była ze znajomymi w P. W. w P. S., skąd wychodzili ok. godz. 23.00. Zeznała, że chwilę po wyjściu mijali co najmniej dwóch nieznanymi mężczyzn. Zeznała, że jej mąż zatoczył się i niechcący zahaczył jednego z tych mężczyzn. Ten mężczyzna stał się agresywny i zaczął wyzywać jej męża, ubliżał mu słowami wulgarnymi. Podała, że wkroczyła między mężczyzn i krzyczała, żeby przestali. Wskazała, że za chwilę dobiegła do nich B. H. (1). Zeznała, że ten agresywny mężczyzna zaczął krzyczeć gdzie są jego okulary, twierdził, że jej mąż mu je strącił. Świadek podała, że M. i B. zaczęły szukać tych okularów, ale bezskutecznie, dołączyli do nich pozostali znajomi. Zeznała, że straciła z pola widzenia swojego męża, wobec czego postanowiła go szukać, a kiedy znalazła razem postanowili, że już nie wrócą na miejsce zdarzenia. Od znajomych wie, że ten mężczyzna uderzył R. i B. H. (4), a sprawa zakończyła się interwencją policji. Dodała również, że drugi mężczyzna był spokojny, próbował uspokoić swojego kolegę.

W toku postępowania sądowego A. K. zmodyfikowała swoje zeznania odnośnie okoliczności, że pierwsza dobiegła do nich B. H. (1), wskazując, że przybiegły J. S. (1) i M. S. (1); nie wie, dlaczego w odczytanych zeznaniach jest, że pierwsza przybiegła B.. Świadek dodała również, że nie pamięta, żeby oskarżony miał jakieś okulary, nie wie czy one spadły. Wskazała, że nie przypomina sobie, żeby widziała lub słyszała od kogoś, że oskarżony został uderzony w twarz.

Sąd dał wiarę tym zeznaniom . Są obiektywne i zgodne z doświadczeniem życiowym . Co więcej są zgodne z relacjami pozostałych świadków oraz wyjaśnieniami oskarżonego co do tego etapu zajścia . Okoliczności faktyczne będące przedmiotem oskarżenia wydarzyły się jednak później , kiedy świadka nie było już na miejscu zdarzenia .

Świadek **M. K. (2)** zeznał, że ze znajomymi był w P. W. w P. S.. Podał, że po wyjściu z lokalu czuł się nietrzeźwy, ponieważ spożywał tam alkohol. Wskazał, że wracając z lokalu mijali dwóch lub trzech mężczyzn i zderzył się barkami z jednym z nich. Zeznał, że ten mężczyzna miał do niego pretensję, chodziło o okulary. Podał, że ten mężczyzna był agresywny i wulgarny, doszło do wymiany zdań, jednak nie pamiętał jakie słowa padały. Wtedy jego żona próbowała ich uspokoić, doszli pozostali znajomi, a on wtedy odszedł, ponieważ nie chciał zaangażować konfliktu. Potem doszła do niego żona. Poszli do domu . Dopiero rano dowiedział się, że ten mężczyzna uderzył R. i B., i była wzywana policja.

Sąd dał wiarę tym zeznaniom . Znajdują potwierdzenie w zeznaniach pozostałych świadków , a także wyjaśnieniach oskarżonego co do tego etapu zajścia .

Świadek **J. S. (1)** zeznała, że w dniu 23 września 2017r. ok. 23.30 opuściła ze znajomymi lokal znajdujący się na terenie P. S.. Podała, że na wysokości hotelu i restauracji (...) mijala ich grupa mężczyzn i w momencie mijania jedna osoba z tej grupy popchnęła jej kolegę M. K. (2). Zeznała, że samego popchnięcia nie widziała, i nie wie dlaczego

doszło do tego popchnięcia, o tym fakcie dowiedziała się od M. S. (2), z którym szła. Wywiązała się awantura, bo ten mężczyzna twierdził, że miał okulary, a po tym pchnięciu ich nie ma. Aby załagodzić sytuację razem z M. S. (1) i mężczyzną z tej grupy zaczęli szukać okularów, jednak ich nie znaleźli. Ten mężczyzna się zdenerwował i zaczął zaczepiać osoby, które szły z nimi. Zeznała, że nie widziała dokładnie jak to się stało, ale kiedy przestała szukać okularów i doszła do reszty grupy widziała, że R. próbował obezwładnić tego mężczyznę, a B. była zakrwawiona i dzwoniła po policję. Nie wie, jakich obrażeń ciała doznał R. H. (1), ponieważ nie widziała obrażeń. Nie wiedziała również, czy ktoś uderzył oskarżonego.

Sąd dał wiarę tym zeznaniom. Są logiczne i obiektywne. Oczywiście jest, że świadek będąc na miejscu zdarzenia nie musiała widzieć wszystkich elementów zachowania oskarżonego, zwłaszcza że zajęta była szukaniem okularów. Okoliczność, że świadek nie widziała obrażeń u pokrzywdzonego R. H. nie podważa ustaleń Sądu, iż pokrzywdzony takie obrażenia doznał. Przede wszystkim inni świadkowie widzieli, jak został uderzony. Ponadto po wezwaniu policji niezwłocznie udzielono mu pomocy lekarskiej, a obrażenia zobrazowano materiałem poglądowym. Nie bez znaczenia jest okoliczność, iż na miejscu zdarzenia było ciemno, a świadek była w stanie nietrzeźwości, co utrudniło jej percepcję.

Świadek **M. S. (1)** zeznała, że w dniu 23 września 2017r. ze znajomymi wracała z p. w. w P. S.. Zeznała, że obcy mężczyzna zapytał czy wracają z imprezy i poszli dalej. Zeznała, że za chwilę usłyszała krzyk A. K., krzyczała „M. zostaw”. Widziała jak M. K. (2) szarpie się z jakimś mężczyzną. Żona M. próbowała rozdzielić mężczyzn i dwaj mężczyźni, którzy byli razem z tym mężczyzną, również próbowali ich rozdzielić. Świadek zeznała, że pozostali również podbiegli do nich, a w tym czasie ten nieznany mężczyzna kopał K.. Świadek zeznała, że ten mężczyzna krzyczał, że nie popuści im tych okularów, wobec czego ona i J. S. (4) oraz ten starszy pan zaczęli szukać tych okularów. Zeznała, że ten młodszy mężczyzna zaczął dobiegać do jej męża i zaczepiać oraz do R. H. (1), którego szarpał i próbował uderzyć. Zeznała, że ten mężczyzna uderzył B. H. (1) z pięści w twarz. B. upadła. R. chciał ją podnieść, wówczas oskarżony uderzył jego. Zeznała, że ten mężczyzna, kiedy sytuacja już się trochę uspokoiła zaczął wyzywać R.(...). Widziała również, że B. leciała krew z nosa oraz mówiła, że straciła ząb.

W toku postępowania sądowego świadek podtrzymała te zeznania z tym zastrzeżeniem, że nie wszyscy podbiegli do szarpiącego się oskarżonego i K.; najpierw przybiegła ona i J. S. (1), potem jej mąż, a pozostali zblżyli się. Po rozdzieleniu ich K. się oddalili. Wskazała, że nie było takiej sytuacji, żeby ktoś uderzył oskarżonego. Odnośnie okularów wskazała, że nie widziała oskarżonego w okularach i nie wiedziała czy były to okulary przeciwsłoneczne czy korekcyjne.

Odnośnie kolejności uderzeń wskazała, że zdarzenie miało charakter dynamiczny i mogła pomylić kolejność uderzeń. Pamiętała jednak dokładnie, że B. została uderzona przez oskarżonego. Świadek stała wtedy przodem do oskarżonego, a B. H. (1) tyłem do niego, a przodem do swojego męża- wtedy znienacka została uderzona przez oskarżonego, a jego ręka przeszła niemalże obok świadka. Oskarżony uderzył też R.. Wprawdzie tego momentu nie widziała, ale R. H. miał obrażenia pod okiem. Świadek wskazała, że pełniła rolę mediatora, próbowała uspokajać sytuację. Oskarżony nie był w stosunku do niej agresywny.

Sąd dał wiarę tym zeznaniom. Są one obiektywne. Świadek wyraźnie wyodrębnia fakty, co do których była świadkiem bezpośrednim. I tak, była ona bezpośrednim obserwatorem, jak oskarżony uderzył pokrzywdzoną. Wskazała, w jaki sposób byli wobec siebie usytuowani. Znajduje to potwierdzenie w pozostałych zeznaniach, a także opinii biegłego lekarza J. Z., który nie wykluczył takiego mechanizmu powstania obrażeń u pokrzywdzonej. Należy też pamiętać, że zdarzenie przebiegało dynamicznie. Razem z oskarżonym i jego kolegą M. J. stanowili grupę 7 osób, które nie były przecież statyczne, lecz przemieszczały się. Była prawie północ, ciemno, warunki parku uzdrowskiego. Świadek zatem mogła nie zaobserwować wszystkich okoliczności zajścia. Jest to logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym. Na rozprawie świadek przyznała, że nie widziała momentu kiedy oskarżony uderzył R. H. (1), ale widziała u niego obrażenia pod okiem. Nie podtrzymała zeznań z postępowania przygotowawczego, że oskarżony uderzył R. H. (1), jak ten chciał podnieść żonę po upadku. Nie umiała wytłumaczyć, dlaczego był taki zapis w jej zeznaniach. Jej zeznania złożone na rozprawie były natomiast konsekwentne, stanowcze, logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym.

Świadek **M. S. (2)** zeznał, że 23 września 2017r. ok 23.00 wracał ze znajomymi z p. w.. W okolicy (...) usłyszał krzyk A. K.. Zeznał, że kiedy się odwrócił widział, że M. K. (2) szarpie się z jakimś mężczyzną. Wtedy podbiegli i zaczęli ich rozdzielać. Zeznał, że ten młody mężczyzna mówił coś o okularach, wtedy J. S. (4) i jego żona oraz ten starszy mężczyzna szukali okularów. Świadek podał, że ten mężczyzna był agresywny i mimo, że próbowali załagodzić sytuację, nie odpuszczał i cały czas do nich dochodził. Ten mężczyzna rzucił się na R.. Świadek widział również jak ten mężczyzna zamachnął się i cios otrzymała B. H. (1). Zeznał, że razem z R. H. (1) obezwładnili tego mężczyznę i wtedy jemu powiedział, że R. jest policjantem.

Świadek na rozprawie podtrzymał swoje zeznania z postępowania przygotowawczego. Dodał, że R. i B. stali blisko siebie i nie wie jak do tego doszło, że B. otrzymała cios. Odnośnie powodów obezwładnienia świadek zeznał, że bali się, ponieważ wcześniej oskarżony uderzył R. oraz zachowywał się agresywnie.

Świadek wskazał, że widział, że R. H. (1) został uderzony raz, jednak na pytanie Sądu wskazał, że nie jest w stanie powiedzieć czy R. H. (1) został uderzony drugi raz podczas drugiego obezwładnienia, ponieważ do końca wszystkiego nie widział. R. H. (2) też nic nie mówił, że został drugi raz uderzony, ale wtedy nie było czasu na takie rozmowy, bo chodziło o to, żeby uspokoić sytuację. Świadek nie znał oskarżonego, już po zdarzeniu usłyszał, że oskarżony miał jakiś zatarg na mieście, ale nie wie o co chodziło.

Sąd dał wiarę tym zeznaniom. Są logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym; z pozostałymi dowodami tworzą spójną całość. W szczególności należy podkreślić, że świadek logicznie wytłumaczył, dlaczego nie widział drugiego uderzenia pokrzywdzonego przez oskarżonego, mimo że też brał udział w obezwładnianiu oskarżonego. Sytuacja była dynamiczna. Świadek zajęty był tym obezwładnianiem, sam był w stanie nietrzeźwości, nie mógł widzieć wszystkiego, w tym czasie B. była już zakrwawiona i dzwoniła na policję, R. H. (1) nie skarżył się, że oskarżony go drugi raz uderzył, bo nie było na to czasu, skupieni byli na uspokojeniu sytuacji.

Świadek **M. J. (1)** zeznał w postępowaniu przygotowawczym, że w dniu 23 września 2017 roku około godz. 23.00 opuścił restaurację (...) wraz z M. K. (1) oraz innymi mężczyznami, z którymi wcześniej spożywał alkohol. Zeznał, że M. K. (1) zna z barów osiedlowych, jednak nie utrzymuje z nim bliższej znajomości. Świadek podał, że po ok. 5 minutach od wyjścia z lokalu usłyszał, że wywiązała się jakaś awantura. M. K. (1) znajdował się wtedy kilka metrów od niego. Zeznał, że M. K. (1) zaczął się kłócić z jakąś grupą ludzi, zaczął się z nimi szamotać, a kiedy sytuacja się trochę uspokoiła zaczął mieć pretensję do jednego z mężczyzn, że zrzucił mu okulary. Zeznał, że kobiety pomagały M. K. (1) szukać okulary. Świadek podał, że nie widział jak doszło do kolejnej szamotaniny, nie potrafił określić czy ktoś był agresywny, jednak widział, że jedna kobieta wstawiała z ziemi i miała chusteczkę w okolicach nosa oraz mówiła, że ma złamany nos i wybity ząb.

Na rozprawie świadek zeznał, że szły 3 panie i 2 panów. L. powiedział im dzień dobry, a któryś z tych panów doskoczył do oskarżonego, wskutek czego on stracił okulary. Szukali okularów razem z paniami z tej grupy. Potem zrobiła się druga awantura, właśnie z oskarżycielem posiłkowym R. H. (1). Oskarżony i R. H. (1) się szamotali o te okulary. Potem jego żona została uderzona, ale świadek tego nie widział. Krzyczała tylko, że ma ząb ukruszony. Wtedy byli w lokalu S. (...), w większym towarzystwie, pili alkohol, ale wyszli tylko we trzech. L. odszedł już po pierwszej szamotaninie, okularów nie szukał. W czasie drugiej szamotaniny wszystko działo się szybko i nie zauważył, czy oskarżony uderzył H.. Oskarżony nie szukał swoich okularów. Inni mu szukali, tzn on oraz kobiety. Pani H. ich nie szukała.

Sąd dał wiarę tym zeznaniom. Są one bardzo ogólnikowe, ale należy pamiętać, że świadek był w czasie zajścia w stanie nietrzeźwości. Zeznania tego świadka potwierdzają, że w pierwszym etapie zajścia doszło do nieporozumienia między oskarżonym a M. K. (2).

Odnośnie drugiego etapu zajścia w dochodzeniu zeznał, że nie widział jak doszło do kolejnej szamotaniny; widział tylko, jak kobieta wstawiała z ziemi, mówiła, że ma złamany nos i ukruszony ząb. Natomiast na rozprawie zeznał, że zrobiła się druga awantura między oskarżonym i R. H. (1), szamotali się o te okulary, jego żona została uderzona, ale tego nie widział.

Oceniając te zeznania należy podkreślić, że świadek nie zarejestrował szczegółowego przebiegu drugiego etapu zajścia. Ogólnie była to według niego awantura (szamotanina) o okulary między oskarżonym a pokrzywdzonym. Pozostali świadkowie nie potwierdzili, by między tymi osobami doszło do szamotaniny lub szarpania. Po pierwszym uderzeniu pokrzywdzony razem z kolegą obezwładnili oskarżonego, potem oskarżony uderzył pokrzywdzoną, co spowodowało, że został ponownie obezwładniony jak poprzednio, z tym że w czasie obezwładniania uderzył pokrzywdzonego ponownie. Dlatego w zakresie, w jakim zeznania świadka J. pozostają w sprzeczności z ustalonym stanem faktycznym, nie zasługują na wiarę.

Świadek **A. T.**, policjant, zeznał, że przesłuchiwał świadka M. J. (1) w związku ze zdarzeniem nocnym. Natomiast przesłuchanie było w godzinach ranno –dopołudniowych. Nie miał zastrzeżeń co do stanu trzeźwości świadka.

Sąd dał wiarę tym zeznaniom. Nie wnoszą one nic istotnego do sprawy.

Świadek **P. L. (1)** zeznał, że wtedy był razem z oskarżonym i M. J. w S. (...) w S. Wyszli przed północą. Byli pod wpływem alkoholu. Stanęli na rozwidleniu dróg przy Zakładzie (...) w parku i się żegnali. Przechodziły jakieś panie, świadek powiedział „dobry wieczór” oraz zapytał, czy nie boją się chodzić same. Było ciemno, nie zauważył, że one nie były same. Jakiś mężczyzna wyleciał zza nich, się odezwał obraźliwie i doskoczył do oskarżonego. Zaczęli się szarpać. Ten mężczyzna uderzył oskarżonego w twarz. Świadek z kolegą rozdzielili ich. Sytuacja się uspokoiła. Rozstali się. Świadek poszedł do domu, tamci też mieli iść do domu. Rano siostra oskarżonego zadzwoniła, że oskarżony został zatrzymany. Świadek pracuje z oskarżonym na tej samej budowie. On jest majstrem, a świadek pracownikiem budowy. Oskarżony tylko ogólnie opowiadał, że potem była jakaś bijatyka.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka co do tego, że w pierwszym etapie zajścia wywiązało się nieporozumienie między oskarżonym a M. K. (2). Nie dał jednak wiary co do przyczyn tego nieporozumienia i jego przebiegu, ponieważ odbiega to od zeznań pozostałych świadków, a także wyjaśnień samego oskarżonego. Przedmiotem zarzutów aktu oskarżenia są natomiast okoliczności związane z drugim etapem zajścia, podczas którego świadek nie był już obecny.

Świadek M. S., policjant, zeznał, że zdarzenie miało miejsce w parku (...). Gdy zajechali była tam grupa osób, w tym obecni tu oskarżyciele posiłkowi oraz około 5 osób, w tym oskarżony. Tam przyjechały jeszcze 3 patrole, oskarżony został umieszczony w radiowozie, zachowywał się nerwowo. Z relacji z miejsca zdarzenia świadek wywnioskował, że oskarżony uderzył oskarżycielkę posiłkową w twarz i doznała urazu zębów. Z relacji oskarżonego wynikało, że wywiązało się jakieś nieporozumienie. Oskarżony chciał uderzyć oskarżyciela posiłkowego, ale między nimi stanęła oskarżycielka posiłkowa i ona została uderzona. Oskarżony początkowo na miejscu zdarzenia się nie przyznawał, dopiero potem podał taką wersję. Świadek był w patrolu z Ł. doprowadzającym oskarżonego do wytrzeźwienia. Oskarżony nie zgłaszał żadnych dolegliwości, nie miał widocznych obrażeń, gdyby tak było byłoby to odnotowane w zaświadczeniu lekarskim.

Sąd dał wiarę tym zeznaniom, są obiektywne, znajdują potwierdzenie w dokumentacji służbowej i procesowej. Przed osadzeniem oskarżony był badany przez lekarza, nie zgłaszał żadnych dolegliwości, nie było widocznych obrażeń, lekarz nie stwierdził przeciwwskazań do osadzenia (protokół doprowadzenia do wytrzeźwienia k. 6, protokół badania stanu trzeźwości k. 7. zaświadczenie lekarskie k. 8).

Świadek **R. S.** zeznał, że z polecenia dyżurnego udał się do szpitala celem zbadania stanu trzeźwości pokrzywdzonych w związku z interwencją w parku (...). Pokrzywdzeni byli w szpitalu, oczekiwali na kolejne badania. dokonał pomiaru ich stanu trzeźwości urządzeniem przenośnym. Znał pokrzywdzonego R. H. (1), pracują w (...) I., ale w różnych wydziałach.

Sąd dał wiarę tym zeznaniom. Są obiektywne. Należy pamiętać, że zawarte w notatce policyjnej relacje uczestników zajścia wymagają weryfikacji właśnie poprzez czynności dowodowe. Relacje te są bowiem często w emocjach, chaotyczne, zwłaszcza jeśli zdarzenie miało charakter wieloetapowy, tak jak w niniejszej sprawie.

W toku postępowania przygotowawczego powołano biegłego sądowego z zakresu chirurgii celem stwierdzenia jakiego charakteru obrażeń doznali B. i R. H. (1) i jaki był patomechanizm ich powstania. Biegły w swojej opinii podał, że B. H. (1) doznała obrażeń ciała w postaci stłuczenia z otarciem naskórka nosa oraz otarcia naskórka kolana prawego, natomiast R. H. (1) doznał obrażeń ciała w postaci rany tłuczonej okolicy lewego policzka dł. 0,3 cm. Biegły wskazał, że obrażenia, których doznali B. i R. H. (1) mogły powstać w wyniku uderzenia pięścią w twarz, a w przypadku B. H. (1) także - upadku – otarcie naskórka prawego kolana. Biegły wskazał, że z dokumentacji medycznej, u pokrzywdzonej nie stwierdzono w (...) rany wargi i ukruszenia zęba stałego.

Na rozprawie pokrzywdzona B. H. przedstawiła dokumenty lekarskie dotyczące dalszego leczenia, pozyskano także materiał poglądowy.

Biegły w opinii uzupełniającej zaopiniował, że pokrzywdzona B. H. doznała obrażeń ciała w postaci stłuczenia z otarciem naskórka nosa, otarcia naskórka ze stłuczeniem kolana prawego, bez uszkodzeń więzadłowo – łąkotkowych, rany przedsonka jamy ustnej na wysokości zęba 13, stłuczenia z krwiakiem wargi górnej oraz złamania części korony zęba 42, które to obrażenia naruszyły prawidłowe funkcjonowanie jej narządów ciała na okres nieprzekraczający 7 dni. Ponadto mogły one powstać w okolicznościach przytoczonych przez pokrzywdzoną.

Sąd podzielił wnioski pierwszej opinii w zakresie dotyczącym obrażeń ciała odniesionych przez R. H. (1). Opinia w tej części jest wiarygodna, oparta na zebranych dowodach, sporządzona zgodnie ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia zawodowego. Natomiast ta pierwsza opinia (sporządzona w dochodzeniu) w zakresie dotyczącym obrażeń ciała odniesionych przez B. H. okazała się niepełna, bowiem w toku rozprawy uzupełniono materiał dowodowy o materiał poglądowy i dokumenty dalszego leczenia pokrzywdzonej. Na wiarę zatem zasługuje opinia uzupełniająca jako rzetelna i wyczerpująca.

Sąd dał wiarę pozostałym dowodom, ich wiarygodność nie została zakwestionowana.

W świetle powyższego wina oskarżonego nie budzi wątpliwości i polega na tym, że:

8. w dniu 23 września 2017 roku, w I., w P. S., dokonał uszkodzenia ciała B. H. (1) w ten sposób, że uderzył ją pięścią w twarz, przez co wyżej wymieniona upadła na ziemię, czym spowodował u niej obrażenia ciała w postaci stłuczenia z otarciem naskórka nosa, otarcia naskórka ze stłuczeniem kolana prawego, bez uszkodzeń więzadłowo – łąkotkowych, rany przedsonka jamy ustnej na wysokości zęba 13, stłuczenia z krwiakiem wargi górnej oraz złamania części korony zęba 42, które to obrażenia naruszyły prawidłowe funkcjonowanie jej narządów ciała na okres nieprzekraczający 7 dni,

zachowaniem swym wyczerpał znamiona występku z art. 157 § 2 kk;

9. w dniu 23 września 2017 roku, w I., w P. S., dokonał uszkodzenia ciała R. H. (1) w ten sposób, że uderzył go dwukrotnie ręką w twarz, czym spowodował u niego obrażenia ciała w postaci rany tłuczonej okolicy lewego policzka dł. 0,3 cm, które to obrażenia naruszyły prawidłowe funkcjonowanie jego narządów ciała na okres nieprzekraczający 7 dni,

zachowaniem swym wyczerpał znamiona występku z art. 157 § 2 kk,

Odnosnie czynu przypisanego oskarżonemu w pkt. 1 wyroku, a więc spowodowania u pokrzywdzonej obrażeń ciała na okres do 7 dni, należy wskazać, że oskarżony działał umyślnie z zamiarem bezpośrednim. Oskarżony po pierwszym uderzeniu R. H. (2), został przez niego i M. S. (2) obezwładniony. Puścili go, gdy się uspokoił. Oskarżony jednak nadal szedł za grupą 5 znajomych, roszcząc pretensje o okulary. Podejmowane przez nich, w tym przez M. S. (1) i R. H. (1), próby załagodzenia nieporozumienia były bezskuteczne. W pewnym momencie R. H. (1) odwrócił się do idącego za nimi oskarżonego. Stał do niego twarzą. Między nimi, ale lekko z boku, plecami do oskarżonego, a twarzą do męża stanęła B. H. (1). Blisko była też M. S. (1). Gdy w tej sytuacji R. H. (1) po raz kolejny powiedział do oskarżonego, żeby się uspokoił, ten zamachnął się i uderzył pięścią w twarz B. H. (1). Wbrew temu, co twierdził oskarżony, nie było wtedy żadnej szamotaniny, a B. H. (1) nikogo nie rozdzielała. Nie było zatem podstaw, by

uznać, że oskarżony działał nieumyślnie. Oskarżony nie miał przeszkód, by uderzyć stojącego trochę dalej, przodem do niego, R. H. (1). Jednak B. H. (1) stała bliżej oskarżonego niż jej mąż. Stąd była łatwiejszym celem, zwłaszcza że oskarżony działał znieczeka, z pozycji tylna – bocznej w stosunku do pokrzywdzonej, uderzył ją w centralną część twarzy. Pokrzywdzona zatem została zaskoczona uderzeniem, nie widziała nawet, kto ją uderzył i nie zdążyła podjąć działań obronnych. Podobnie blisko stała M. S. (1), ale ona pełniła rolę mediatora i oskarżony do niej agresji nie przejawiał. Powyższe okoliczności wskazują na zamiar bezpośredni oskarżonego. Obrażenia ciała pokrzywdzonej naruszyły funkcje narządów jej ciała na okres 7 dni, co potwierdziła opinia uzupełniająca biegłego lekarza, J. Z., który także nie wykluczył przedstawionego przez pokrzywdzoną i pozostałych świadków mechanizmu powstania tych obrażeń. Obrażenia ciała w postaci stłuczenia z otarciem naskórka nosa, rany przedsonka jamy ustnej na wysokości zęba 13, stłuczenia z krwiakiem wargi górnej oraz złamania części korony zęba 42 doznała bezpośrednio wskutek uderzenia pięścią w centralną część twarzy. Natomiast wskutek tego uderzenia upadła i dodatkowo doznała otarcia naskórka ze stłuczeniem kolana prawego, bez uszkodzeń więzadłowo – łąkotkowych. Obrażenie to pozostaje w adekwatnym związku przyczynowo – skutkowym. Oczywistym jest, że uderzenie kobiety drobnej postury, pięścią w twarz, znieczeka, kiedy nie spodziewa się ataku i nie może przygotować reakcji obronnych może spowodować utratę równowagi i upadek, sprawca dokonując takie uderzenia obejmuje swoją świadomością i zamiarem także te dalsze konsekwencje. Stąd czyn oskarżonego wypełnił znamiona przestępstwa z art. 157§2 kk. Sąd uznał, iż czyn ten nie miał charakteru chuligańskiego.

Zgodnie z art. 115 § 21 kk występkiem o charakterze chuligańskim jest występki polegający na umyślnym zamachu na zdrowie, na wolność, na cześć lub nietykalność cielesną, na bezpieczeństwo powszechne, na działalność instytucji państwowych lub samorządu terytorialnego, na porządek publiczny, albo na umyślnym niszczeniu, uszkodzeniu lub czynieniu niezdatną do użytku cudzej rzeczy, jeżeli sprawca działa publicznie i bez powodu albo z oczywiście błędnego powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego.

W przedmiotowej sprawie bezsporne jest, że sprawca działał umyślnie, dopuszczając się zamachu na zdrowie pokrzywdzonej.

Kolejnym znamieniem chuligańskiego charakteru czynu jest działanie publiczne. Oznacza to, by sprawca działał zarówno w miejscu publicznym, jak i publicznie, tj. by mógł być realnie, a nie – hipotetycznie dostrzeżony przez anonimową grupę z góry nieokreślonych obserwatorów (Kodeks Karny- komentarz pod red. M. Filara. LexisNexis W-wa 2012).

W orzecznictwie SN:

Wprawdzie oskarżeni dopuścili się czynu na drodze polnej i w nocy, jednakże ponieważ działo się to w pobliżu remizy strażackiej, gdzie odbywała się wtedy zabawa, zatem czyn ten mógł być dostrzeżony przez nieokreślona liczbę osób. Wobec tego należy uznać, że znamię publiczności działania przewidziane w art. 120§ 14 kk zostało spełnione (wyrok SN z dnia 13.12. 1972 r. IV KR 266/ 72, OSNPG 1973 nr6 poz. 66).

Okoliczność, że dany czyn został popełniony w miejscu publicznym sama przez się nie stanowi wystarczającej podstawy do ustalenia, iż sprawca działał publicznie. Jednakże w przypadku dokonania umyślnego występku, stanowiącego zamach na wskazane dobra, w miejscu ogólnie dostępnym, i to w takich warunkach, w których możliwość bezpośredniego dostrzeżenia przestępnego zachowania się sprawcy jest ze strony postronnych osób w pełni realna, należy przyjąć, że sprawca działał publicznie. Kwestię, czy owa możliwość była realna, należy rozstrzygać i oceniać na podstawie konkretnych faktów zaistniałych w określonej sytuacji (wyrok SN z dnia 26.03.1973 r. Rw 279/ 73 OSNKW 1973 nr7-8 poz. 101)

W przedmiotowej sprawie oskarżony działał w miejscu publicznym, ale nie - publicznie. Zajście miało miejsce w parku uzdrowiskowym, w sobotę, około północy, po wyjściu ze znajdującej się tam restauracji, na ścieżce prowadzącej w kierunku wyjścia z parku. Teren był słabo oświetlony. Nie spotkali innych przechodniów. Powyższe wskazuje, że realnie nie istniała możliwość dostrzeżenia tego zajścia przez nieokreślona grupę osób. Teren parku jest rozległy, słabo oświetlony. Wracający o tej porze ze znajdujących się tam nielicznych lokali to z reguły pojedyncze osoby lub

niewielkie grupki osób, rozproszone w różnych kierunkach, w zależności od destynacji. Park nie jest ogrodzony i nie ma jednego wspólnego wyjścia.

Ostatni element występków chuligańskich stanowi rażące lekceważenie porządku prawnego.

Zgodnie z wyrokiem SN z dnia 20.06.1979 r. V KRN 131/79 OSNKW 1979 nr10 poz 105 o charakterze chuligańskim decydują nie subiektywne przeżycia i cele sprawcy, lecz obiektywny wydzwitek społeczny jego zachowania, gdyż takie właśnie działanie sprawcy przedstawia się jako lekceważenie podstawowych zasad porządku prawnego.

Należy w tym miejscu podkreślić, że każde przestępstwo oznacza w istocie lekceważenie porządku prawnego. W przypadku chuligaństwa chodzi o rażące lekceważenie w obiektywnym odczuciu (wydzwitek) społecznym.

W przedmiotowej sprawie oskarżony będąc pod wpływem alkoholu uderzył bez powodu pokrzywdzoną jeden raz pięścią w twarz, powodując u niej obrażenia ciała na okres do 7 dni. Pokrzywdzona była w towarzystwie męża i pozostałych 3 znajomych. Została zaatakowana zniemacka. Oskarżony „przyczepił się” do nich w związku z wcześniejszym nieporozumieniem z innym ich znajomym. Działo się to o północy w parku (...), kiedy wracali z lokalu do domu.

W ocenie Sądu to zachowanie oskarżonego było naganne i lekceważące porządek prawny, jednak nie w stopniu rażącym, aby w wydzwitek społecznym uznać je za chuligaństwo.

Następnie należało zważyć stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu.

Zgodnie z art. 115 § 2 kk przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia.

Przekładając powyższe na realia przedmiotowej sprawy:

1) **rodzaj i charakter naruszonego dobra** – przedmiotem ochrony jest w tej sprawie zdrowie człowieka; oskarżony popełnił przestępstwo p-ko życiu i zdrowiu (powodując obrażenia ciała kwalifikowane jako do 7 dni)

2) **rozmiar wyrządzonej lub grożącej szkody** – pokrzywdzona doznała obrażeń na okres do 7 dni, były to: stłuczenie z otarciem naskórka nosa, otarcie naskórka ze stłuczeniem kolana prawego, bez uszkodzeń więzadłowo – łąkotkowych, rana przedsiionka jamy ustnej na wysokości zęba 13, stłuczenie z krwiakiem wargi górnej oraz złamanie części korony zęba 42, a więc dotyczyło wrażliwych struktur wewnętrznych jamy ustnej i istotnej dla kobiety estetyki (zęb, usta, nos)

3) **sposób i okoliczności popełnienia czynu** - jest to szeroka gama okoliczności, które charakteryzują zarówno popełniony czyn, jak i osobę sprawcy, np. działanie okrutne, uporczywe, złośliwe lub długotrwałe, planowane, albo - odwrotnie - działanie w afekcie, pod wpływem niewłaściwego zachowania innej osoby, prowokacji, przypadkowość itp. Wymienione okoliczności należy uwzględnić niezależnie od tego, czy zostały ujęte w znamionach ustawowych przypisanego czynu.

Na gruncie przedmiotowej sprawy należy podkreślić, że oskarżony był uparty, pod wpływem alkoholu (stan nietrzeźwości), dążył do konfrontacji, pokrzywdzona w niczym go nie sprowokowała, bez powodu, zniemacka, uderzył ją pięścią w centralną część twarzy powodując lekkie obrażenia ciała, na okres do 7 dni;

4) **waga naruszonych przez sprawcę obowiązków** - jest to kryterium, przez które "prześwieca" normatywna koncepcja winy, odniesiona tutaj do wartościowania czynu. Jest oczywiste, że omawiane kryterium nie ma charakteru uniwersalnego, a jedynie wchodzi w grę wówczas, gdy na sprawcy ciążyły określone obowiązki natury prawnej, czyn zaś polegał na ich naruszeniu (np. obowiązek funkcjonariusza więziennego niedopuszczenia do aktów znęcania się

nad osobą uwięzioną - art. 247 § 3). Słowo "waga" obowiązków jest ocenne i pozostawia szerokie pole wartościowania tych obowiązków w praktyce sądowej; w przedmiotowej sprawie na oskarżonym nie ciążyły obowiązki prawne, stąd przesłankę tę należy pominąć;

5) **postać zamiaru** – oskarżony działał umyślnie z zamiarem bezpośrednim,

6) **motywacja sprawcy** - jest pojęciem zbiorczym, wprowadzonym w miejsce tradycyjnej "pobudki", którą posługiwał się ustawodawca w k.k. z 1932 i 1969 r. Motywacja jest pojęciem bogatszym treściowo, obejmującym całokształt elementów intelektualnych i emocjonalnych kształtujących nastawienie sprawcy i objaśniających, dlaczego dopuścił się przestępstwa. Wartościowanie motywów kierujących sprawcą z pewnością będzie nawiązywać do wypracowanych w teorii i orzecznictwie ocen "pobudek" ("niskich", "zasługujących na uwzględnienie"), w przedmiotowej sprawie oskarżony działał pod wpływem alkoholu, nie oceniał sytuacji rozsądnie i obiektywnie, jego celem było odzyskanie zaginionych okularów;

7) **rodzaj naruszonych reguł ostrożności** i stopień ich naruszenia - jest to kryterium wartościowania przestępstw nieumyślnych, oskarżony popełnił przestępstwo umyślne, stąd kryterium to nie ma zastosowania w niniejszej sprawie.

Powyższa analiza wskazuje, że stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego nie jest nieznaczny i nie uzasadnia zastosowania wobec niego instytucji warunkowego umorzenia postępowania. Oskarżony był pod wpływem alkoholu, był uparty, dążył do konfrontacji, pokrzywdzona w niczym go nie sprowokowała, uderzył ją pięścią, znienacka, stojąc w stosunku do niej w pozycji tylnobocznej. Cios trafił w centralną część twarzy. Doznała stłuczenia z otarciem naskórka nosa, otarcia naskórka ze stłuczeniem kolana prawego, bez uszkodzeń więzadłowo – łąkotkowych, rany przedsiionka jamy ustnej na wysokości zęba 13, stłuczenia z krwiakiem wargi górnej oraz złamania części korony zęba 42. Wprawdzie obrażenia te kodeksowo zaliczone zostały do kategorii lekkich obrażeń ciała, nie mniej jednak dla pokrzywdzonej jako kobiety były dotkliwe, bo dotyczyły m.in. wrażliwych wewnętrznych struktur jamy ustnej, gdzie konieczne było założenie szwów, i ponadto mających walory estetyczne (ząb, usta, nos).

Ponadto nie mają wpływu na stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu takie okoliczności, jak dotychczasowe życie sprawcy (w tym karalność), jego właściwości i warunki osobiste, trudna sytuacja materialna i rodzinna itp. Chociaż okoliczności te sąd uwzględnia przy wymiarze kary i orzekaniu środków karnych oraz stosowaniu probacji, to jednak nie w aspekcie oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu, który nie jest jedynym wyznacznikiem orzekanej kary lub środków probacyjnych (zob. uwagi do art. 53 § 2, art. 66 § 1 oraz art. 69 § 1 i 2). Trafne są więc stwierdzenia zawarte w wyroku SA w Łodzi z dnia 28 stycznia 1998 r. (II AKa 245/99, Biul. Prok. Apel. 1999, nr 8), iż "wszystkie z wymienionych (art. 115 § 2 - przyp. AM) okoliczności związane są z czynem, jego stroną przedmiotową i podmiotową. Nie są to natomiast okoliczności dotyczące sprawcy (...). Ustalenie stopnia społecznej szkodliwości czynu może nastąpić wyłącznie na podstawie oceny samego czynu, a nie na podstawie oceny jego sprawcy" (tak również wyrok SN z dnia 19 października 2004 r., III KKN 355/04, LEX nr 14299). Należy też przyjąć, że nagminność przestępstw nie zalicza się do wyznaczników stopnia społecznej szkodliwości czynu (tak trafnie wyrok SN z dnia 20 września 2002 r., WA 50/02, OSNKW 2003, nr 1-2, poz. 9), podobnie jak znaczny upływ czasu od popełnienia czynu czy też zmiana postawy pokrzywdzonego w kwestii wszczęcia ścigania karnego. (Komentarz KK. A. M., Lex 2010).

Odnosnie czynu przypisanego oskarżonemu w pkt. 2 wyroku, a więc spowodowania u pokrzywdzonego obrażeń ciała na okres do 7 dni, należy wskazać, że oskarżony działał umyślnie z zamiarem bezpośrednim. Oskarżony uderzył pokrzywdzonego 2 razy, w krótkim odstępie czasu, ręką w twarz w tę samą okolicę pod okiem (według relacji świadków całe zajście trwało około 15 minut). Oskarżony szedł za nimi zgłaszając nieuzasadnione pretensje o zaginione okulary. Kiedy R. H. odwrócił się, by go uspokoić, oskarżony uderzył go pierwszy raz; wbrew wersji oskarżonego nie było wtedy między nimi żadnej szamotaniny ani szarpaniny (zeznania świadka R. H. (1), B. H. (1), M. S. (2)). To spowodowało, że został obezwładniony przez pokrzywdzonego i jego kolegę. Gdy się uspokoił, puścili go, ale on ponownie szedł za nimi, tak jak poprzednio rosząc pretensje o okulary. Kiedy pokrzywdzony R. H. się ponownie do niego odwrócił tym razem uderzył jego żonę. Wtedy ponownie wspólnie z kolegą obezwładnili go. W

czasie tej czynności oskarżony uderzył pokrzywdzonego R. H. po raz drugi ręką w twarz w tę samą okolicę i był to cios zamierzony (zeznania R. H.) . Pozostali świadkowie potwierdzili ,ze pokrzywdzony miał obrażenia pod okiem , podobnie jak potwierdził to materiał poglądowy i karta informacyjna (...) . W wyniku tych uderzeń pokrzywdzony doznał rany tłuczony okolicy lewego policzka dł. 0,3 cm , które to obrażenia naruszyły prawidłowe funkcjonowanie jego narządów ciała na okres nieprzekraczający 7 dni, co potwierdziła opinia biegłego lekarza , J. Z. . Ponadto biegły potwierdził przedstawiony przez pokrzywdzoną i pozostałych świadków mechanizm powstania tych obrażeń . Stąd czyn oskarżonego wypełnił znamiona przestępstwa z art. 157§2 kk .

Sąd uznał ,iż czyn ten nie miał charakteru chuligańskiego .

Przedstawione powyżej wywody prawne w tym zakresie pozostają aktualne . Zważywszy na to , należy podkreślić ,że oskarżony działał w miejscu publicznym , ale nie – publicznie . Zajście miało miejsce w parku uzdrowiskowym , w sobotę , około północy , po wyjściu ze znajdującej się tam restauracji , na ścieżce prowadzącej w kierunku wyjścia z parku . Teren był słabo oświetlony . Nie spotkali innych przechodniów . Powyższe wskazuje ,że realnie nie istniała możliwość dostrzeżenia tego zajścia przez nieokreśloną grupę osób . Teren parku jest rozległy , słabo oświetlony . Wracający o tej porze ze znajdujących się tam nielicznych lokali to z reguły pojedyncze osoby lub niewielkie grupki osób, rozproszone w różnych kierunkach , w zależności od destynacji . Park nie jest ogrodzony i nie ma jednego wspólnego wyjścia . Również w tym przypadku zachowanie oskarżonego nie stanowiło rażącego lekceważenia porządku prawnego w obiektywnym wydzwisku społecznym.

W przedmiotowej sprawie oskarżony będąc pod wpływem alkoholu uderzył bez powodu pokrzywdzonego dwa razy , w krótkim odstępie czasu , ręką w twarz w tę samą okolicę pod okiem , powodując u niego obrażenia ciała na okres do 7 dni. Pokrzywdzony był w towarzystwie żony i pozostałych 3 znajomych. Za pierwszym razem został zaatakowany zniemacka . Oskarżony „ przyczepił się “ do nich w związku z wcześniejszym nieporozumieniem z innym ich znajomym .Za drugim razem oskarżony uderzył go w czasie obezwładniania . Działo się to o północy w parku (...) , kiedy wracali z lokalu do domu .

W ocenie Sądu to zachowanie oskarżonego było naganne i lekceważące porządek prawny , jednak nie w stopniu rażącym , aby w wydzwisku społecznym uznać je za chuligaństwo .

Następnie należało zważyć stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu . Tutaj również aktualne pozostają poczynione wyżej wywody . Przekładając powyższe na realia przedmiotowej sprawy :

- 1) **rodzaj i charakter naruszonego dobra** – przedmiotem ochrony jest w tej sprawie zdrowie człowieka ; oskarżony popełnił przestępstwo p-ko życiu i zdrowiu (powodując obrażenia ciała kwalifikowane jako do 7 dni)
- 2) **rozmiar wyrządzonej lub grożącej szkody** – pokrzywdzony doznał obrażeń na okres do 7 dni , była to rana tłuczona okolicy lewego policzka dł. 0,3 cm
- 3) **sposób i okoliczności popełnienia czynu** - w nocy , w parku uzdrowiskowym , w drodze z lokalu do domu , oskarżony bez powodu uderzył pokrzywdzonego dwukrotnie ręką w twarz w okolicę pod okiem ,
- 4) **waga naruszonych przez sprawcę obowiązków** - nie dotyczy
- 5) **postać zamiaru** – oskarżony działał umyślnie z zamiarem bezpośrednim ,
- 6) **motywacja sprawcy** - oskarżony działał pod wpływem alkoholu , nie oceniał sytuacji rozsądnie i obiektywnie , jego celem było odzyskanie zaginionych okularów ;
- 7) **rodzaj naruszonych reguł ostrożności** i stopień ich naruszenia –nie dotyczy .

Powyższa analiza wskazuje , że stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego nie jest nieznaczny i nie uzasadnia zastosowania wobec niego instytucji warunkowego umorzenia postępowania . Pokrzywdzony doznał rany tłuczony

okolicy lewego policzka dł. 0,3 cm , które to obrażenia naruszyły prawidłowe funkcjonowanie jego narządów ciała na okres nieprzekraczający 7 dni. Wprawdzie obrażenia te kodeksowo zaliczone zostały do kategorii lekkich obrażeń ciała , nie mniej jednak oskarżony działał pod wpływem alkoholu (stan nietrzeźwości) , był uparty , dążył do konfrontacji , pokrzywdzony nie sprowokował go . Oskarżony uderzył go ręką 2 razy w twarz w tę samą okolicę pod okiem . W międzyczasie uderzył też żonę pokrzywdzonego .

Oba czyny zostały popełnione w warunkach ciągu przestępstw z art. 91§1 kk.

Wymierzając karę Sąd wziął pod uwagę jako okoliczności łagodzące : dotychczasową niekaralność , pozytywną opinię środowiskową , lekki charakter odniesionych przez pokrzywdzonych obrażeń .

Jako obciążające : popełnienie w warunkach ciągu dwóch przestępstw , pod wpływem alkoholu .

Sąd uznał ,że kara grzywny w wysokości 50 stawek dziennych spełni cele kary . Oskarżony pracuje , zarabia , jest kawalerem , nie ma nikogo na utrzymaniu , ma wykształcenie wyższe , samochód . Dlatego ustalenie stawki dziennej na poziomie 20 zł odpowiada jego sytuacji materialnej i możliwościom zarobkowym.

Na poczet grzywny zaliczono zatrzymanie oskarżonego zgodnie z art. 63§1 kk.

Tytułem obowiązku naprawienia szkody zasądzono od oskarżonego na rzecz R. H. (1) kwotę 500 zł jako zadośćuczynienie . Pokrzywdzony doznał lekkiego obrażenia ciała w postaci rany tłuczonej lewego policzka dł.0,3 cm (materiał pogładowy k. 148 , opinia biegłego) . Rana ta była zatem niewielka . Nie powodowała też znacznych dolegliwości bólowych . Zastosowano leczenie zachowawcze , opatrunek ze środkiem odkażającym , okłady z wody bornej oraz leki przeciwbólowe (karta informacyjna (...) k. 29) . Obrażenie naruszyło funkcje czynności organizmu na okres do 7 dni .Pokrzywdzony nie korzystał jednak ze zwolnienia lekarskiego . Obrażenie nie przeszkodziło mu w wykonywaniu czynności zawodowych (zeznania pokrzywdzonego) . W ocenie Sądu kwota 500 zł zadośćuczynienia wynagrodzi doznane przez niego cierpienia fizyczne i psychiczne .

Natomiast na rzecz B. H. (1) tytułem obowiązku naprawienia szkody zasądzono od oskarżonego kwotę 2700 zł . Na kwotę składają się :

1) 200 zł – jako zwrot kosztów leczenia zęba

2) 2500 zł – jako zadośćuczynienie .

Odnosnie pkt. 1) należy wskazać ,że wskutek uderzenia pokrzywdzona doznała m in złamania części korony zęba 42 . Jest to potocznie prawa dolna dwójka . Dodatkowo doznała rany przedsiionka jamy ustnej na wysokości zęba 13 . Powyższe wymagało leczenia stomatologicznego w zakresie zęba 42 oraz obserwacji zęba 13 , które to leczenie pokrzywdzona podjęła prywatnie :

dnia 25.09.2017 r. konsultacja k.152 , faktura 50 zł k. 130

dnia 29.09.2017 r. wypełnienie ubytku zęba k.152 verte , faktura 100 zł k. 131

dnia 6.10.2017 r. kontrola k.152 verte , faktura 50 zł k. 132 .

Łącznie z tego tytułu poniosła koszty w kwocie 200zł .

Odnosnie pkt. 2) należy wskazać ,że pokrzywdzona doznała m in stłuczenia z otarciem naskórka nosa, rany przedsiionka jamy ustnej na wysokości zęba 13, stłuczenia z krwiakiem wargi górnej oraz złamania części korony zęba 42. Były to obrażenia koncentrujące się w środkowej części twarzy , dotyczyły wrażliwych struktur i ważnych ze względów estetycznych, zwłaszcza dla kobiety (materiał pogładowy k. 153) . Po uzyskaniu bezpośredniej pomocy lekarskiej w (...) , gdzie zalecono leki przeciwbólowe i środek dezynfekujący (karta informacyjna (...) k. 27) , pokrzywdzona korzystała w zakresie stomatologicznym z pomocy doraźnej , gdzie po zastosowaniu znieczulenia

nasiękowego założono wewnątrz jamy ustnej 2 szwy (materiał pogładowy k. 149 verte) .Zalecono dietę papkowatą , wzorową higienę jamy ustnej , kontrolę za 7 dni celem zdjęcia szwów . W zakresie zębów zalecono zgłoszenie się w najbliższym czasie do gabinetu dentystycznego celem odbudowy zęba 42 i wykonania zdjęcia przeglądowego rtg (karta stomatologiczna k. 124- 125) . Pokrzywdzona zastosowała się do powyższych zaleceń. W tym miejscu należy podkreślić ,że założenie 2 szwów i utrzymywanie ich przez 7 dni wewnątrz jamy ustnej w miejscu jak przedstawiono na zdjęciu k. 149 verte wiąże się z dolegliwością , bólem , dyskomfortem, wpływającym niewątpliwie na ograniczenie czynności życiowych .

Ponadto wskutek zdarzenia pokrzywdzona doznała otarcia naskórka ze stłuczeniem kolana prawego, bez uszkodzeń więzadłowo – łąkotkowych. Ponieważ cały czas odczuwała ból w kolanie korzystała w następnym dniach z pomocy lekarza ortopedy (dokumenty poradni ortopedycznej k. 126- 128). Wszystkie odniesione przez nią obrażenia naruszyły prawidłowe funkcjonowanie jej narządów ciała na okres nieprzekraczający 7 dni. Korzystała ze zwolnienia lekarskiego w okresie od 25.09.2017 r. do 29.09.2017 r. (k. 129) .

W ocenie Sądu kwota 2500 zł będzie adekwatnym zadośćuczynieniem za doznane przez nią cierpienia fizyczne i psychiczne .

O kosztach orzeczono zgodnie z art.627 kpk oraz art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz U z 2013 poz. 1247).